Nr. 95. w Piątek

dnia 24. Kwietnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wrocław, 23. Kwietnia. — Szląska gazeta donosi z Ostrowa, że granica znów jest otwartą. Część załogi kaliskiej wyruszyła, a że na dniu 22. Kwietnia po południu słyszano huk armat, przeto sądzono, iż przyszło pod Brzeziną półtorymili od Kalisza do potyczki. Jenerał książe Wittgenstein niewrócił, sądzą że udał się do swoich dóbr (?).

— Z Wilna donoszą pod d. 19. Kwietnia, że na Wołyniu i Podolu powstanie się szerzy. Wymieniają znów Bar, pod którym powstańcy mieli odnieść zwycięztwo nad Moskalami.

— Wrocławska gazeta podaje telegram z Krakowa z wiadomościami z Litwy. Narbut zniósł w d 13. b. m. pod Silownią oddział Moskali. Inny dowódzca powstańców Wisłouch stoczył w d. 16. b. m. pomyślną potyczkę pod Zyzmorami. Trzeci dowódzca Mossakowicki stoi w 600 powstańców pod Skalną. Włościanie biorą udział w powstaniu.

Jeziorański który obok Langiewicza walczył pod Małagoszczem pokazał się w 800 ludzi pod Tomaszowem w lubelskiem na drodze z Zamościa do Lwowa.

Sztokolm, 23 Kwietnia. — Finska gazeta Helsingfors Dagblad żąda w artykule jednym, aby na przypadek wojny Finlandya zachowała się neutralnie.

Turyn, 22. Kwietnia. — Stampa donosi, że Baden uznał królestwo włoskie. Zaręczają, że nadeszła tu nota rządu francuskiego wzywająca rząd włoski, aby się przyłączył do akcyi dyplomatycznej trzech wielkich mocarstw w kwestyi polskiej.

Londyn, 23. Kwietnia. — Dziennik Evening Post w Nowym Jorku wychodzący mówi o pogłosce, że sekretarz stanu spraw zagranicznych przesłał depeszę do posła amerykańskiego w Londynie aby silnie przemówił do rządu angielskiego z powodu budowy wojennych okrętów po portach angielskich dla konfederatów. New-jork Herald sądzi, że prawdopodobnie przyjdzie do zerwania stosunków z Anglią z powodu jej zachowania się co do korsarzy.

W dniu 4 b. m. były pod Charlestonem 4 okręty pancerne w bitwie, które były wystawione na silny ogień z warowni Sumter, Moulée i wyspy Morris. Po południu obróciło 8 monitorów (okręty pancerne zanurzone w wodzie z nisko wystającym pokładem i wieżą żelazną obracaną z armatami) i inne pancerne okręty swój ogień na warownią Sumter. Walka trwała do godziny 5, o której niektóre okręty uszkodzone cofnęły się. W dniu 8. b. m. wypłynęło 7 monitorów i pancernych okrętów konfederackich z portu. Unioniści nie okazali ochoty do ponowienia walki.

Spodziewają się napaści na Vicksburg w ciągu tego tygodnia. Odrzucono projekt względem przeniesienia rządu państw skonfederowanych na inne miejsce.

Kopenhaga, 23. Kwietnia. — Radzie państwa przedłożono prawo celne. Zaprowadzone będzie w r. 1864, jeżeli podobne postanowienia nie nastąpią dla Holsztynu. Rząd upoważnia się do zaprowadzenia granicy celnej między Danią i Szlezwigiem z jednej, a Holsztynem z drugiej strony.

Berlin, 24. Kwietnia. — Najj. Pan raczył zamianować sędziów powiatowych Mollego w Rejnerz, Roeskera w Münsterbergu, Müllera w Oleśnicy i Liehra w Trzebnicy radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 23. Kwietnia. — Deputowany Rönne podał obszerny pamiętnik komisyi wysadzonej do roztrząśnięcia jego wniosku względem kwestyi kartelowej konwencyi z Rosyą zawartej. W pamiętniku tym skreślił obszernie swoje uwagi uzasadniające wniosek.

— Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych obradowano nad projektem do prawa o odpowiedzialności ministrów. Ministrowie Bismark i Mühler odpierali projekt jako niewczesny. Projekt przyjęto wedle wniosku komisyi z małemi zmianami.

Meklemburg, 21. Kwietnia. — Chmury które się ściągają na politycznym horyzoncie, tem bardziej zatrważają nasze małe państwa niemieckie na północy, ile że niemamy nadziei, iż nas zasłonią Prusy, zwłaszcza, że te przez konwencyą wystawiły się na zmienne losy wojny. Niechcemy wchodzić, czy dobrze czynią Prusy, iż się spuszczają na mielizny nadmorskie przy brzegach Bałtyku, które najlepszą mają być obroną przeciw lądowaniu nieprzyjacielskiemu od strony morza, ale u nas brzegi nasze mają jedno miejsce tak głębokie, że je poczytać można za piętę Achillesową całych Niemiec nad Bałtykiem. Miejsce to bezpośrednio nad brzegiem ma głębi 27 stóp reńskich, a przy wejściu do niego 30—35 stóp reńskich i może objąć całą flotę wojenną. Wylądowanie 30,000 wojska w tem miejscu jest możliwe, gdy najbliższa forteca dopiero jest Stralzund i stanowi podstawę trójkąta złożonego z Szczecina, Magdeburga i Minden. Flota stojąca w tej zatoce miałaby silną podstawę tam operacyjną. Z tego powodu z troską spoglądamy na brzegi, niemając sami do obrony więcéj jak 5500 wojska.

— Berl. Börs. Ztg. pisze: Odbieramy dziś dwie wiadomości bardzo ważne. O jednej z nich powiadają nam, iż właśnie przybyła do ministerstwa; wedle niej pomiędzy Francyą a Szwecyą miał stanąć traktat odporno-zaczepny. Druga wiadomość dochodzi nas z różnych stron równocześnie; wedle niej gabinet austryacki oświadczył mocarstwom zachodnim, że wskutek wzmianki odebranej w odpowiedzi na depeszę swoję przesłaną do Petersburga uważa się być upoważnionym i jest gotowym przyjąć na siebie pośrednictwo w różnicach zachodnich pomiędzy mocarstwami zachodniemi a Rosyą.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy niemamy dziś wprost żadnych wiadomości. Gdańska gazeta tylko pisze pod d. 21. b. m. z Warszawy, że Wielopolski z Bergiem pokłócili się i pierwszy wziął dymisyą. Odpowiedzi jeszcze nieodebrano z Petersburga na telegram przesłany przez w. ks. Konstantego. Syn Wielopolskiego Zygmunt dostał dymisyą za wmieszanie osoby cesarskiej do wiadomego listu, przesłanego księciu Napoleonowi.

— Wczoraj sprowadzono do cytadeli warszawskiej 50 osób skazanych przez sąd polowy w Radomiu na deportacyą do Syberyi. Między skazanymi były też 3 damy.

— Dyrektor departamentu wojny rządu narodowego, jenerał Wysocki, wydał następujący rozkaz dzienny:

Ponieważ oddziały powstańców parte przeważnemi siłami nieprzyjacielskiemi ważyły się po razy kilka przekroczyć ze swymi dowódzcami bez koniecznéj potrzeby granicę i bardzo szkodliwie wpływały przez to na inne korpusa, widzę się w konieczności rozporządzić co następuje: każdy dowódzca, który sam albo ze swoim korpusem przechodzi granice podbitego przez Rosyą terytoryum, stawionym będzie przed sądem wojennym, a jeżeli się niewytłumaczy dostatecznie powodami swojego postępowania, będzie uznanym za zdrajcę i pozbawionym wszelkiej komendy. Oficerowie niższych stopni są obowiązani naprzypadek oddalenia się dowódzcy objąć dowództwo. Oficerowie lub żołnierze, którzy bez piśmiennego urlopu pojedyńczo granicę przechodzą, będą w rozkazach dziennych za dezerterów ogłaszani. Równie niewolno bez pozwolenia wyraźnego przechodzić z jednego do drugiego korpusu. Dowódzcy nie opierający się temu nieporządkowi, są za to odpowiedzialni.

Warszawa, 13. Kwietnia. — Donoszę naprzód, że komitet centralny uniewinnił Kurowskiego od zarzutów czynionych mu z powodu wyprawy miechowskiej, usprawiedliwienie to brzmi:

»K. c. jako rząd narodowy oznajmia: że były naczelnik wojskowy województwa krakowskiego Kurowski, dobrze zasłużył się ojczyźnie. Obowiązki naczelnika wojskowego przejął na usilne nalegania, a dymisyę otrzymał na ponawiane przez niego prośby o zwolnienie go od dalszego ich sprawowania. Wszystkie zatem pogłoski niechętnych mu osób, usiłując rzucić cień na jego niczem nieposzlakowane postępowanie w cza-

sie dowództwa nad oddziałem krakowskim, są nieuzasadnione, a tem samem poczytane być winny za fałsz i oszczerstwo«.

Z powyższych rozporządzeń widać, że rząd tymczasowy poważnie wykonywa obowiązki swoje.

Rosya stawia całą armią na stopie wojennej, nieuważa więc swojego położenia za pewne i zabezpieczone, owszem pomimo amnestyi, nieopuszcza ją obawa, a postępowanie jej dowodzi, że amnestyę ogłosiła dla gabinetów. Dochodzą nas wiadomości o nowych potyczkach, z opisem których wstrzymujemy się aż do odebrania szczegółowych wiadomości.

Jenerał Berg 10. na paradzie do wojska, miał następującą mowę: Cesarz zasyła wam pozdrowienie i spodziewa się, że z godnością odpowiecie jego oczekiwaniom, walcząc z zaciętością jaka przystoi na rosyjskiego żołnierza. »Cesarz rozkazał żeby do bezbronnych nie strzelać, lecz zaczepiających mordować«. Ręczymy za autentyczność tej przemowy. Dywizya piechoty przeznaczona do Kongresówki, zawróciła się w marszu do Kowna na Litwę. Przyjdą jednak jeszcze 2 pulki i 3ciej grenadyerskiej dywizyi, astrachański i ekaterynosławski, nadto z tejże 3 dywizyi wybrano starych żołnierzy Moskali i powcielano ich do dwóch konsystujących tu dywizyi, Polaków zaś odesłano do Petersburga. W cytadeli obecnie jest aresztowanych 650, w Modlinie 2000. Zakrzewski Jan ajent rządowy, mieszkający na ulicy Miodowej, gdzie odbierał w nocy depesze od żołnierzy, wyjechał nagle 10. Kwietnia do Paryża. Moskale po fortecach dopuszczają się niesłychanych okrucieństw. Rozbierają człowieka do naga, przywiązują do tapczanu i na piersi kładą tafle lodu, trzymając takową aż do przyznania się, wiadomość pewna. Policya gotuje się do nowych, znacznych aresztowań. Cz.

Warszawa, 19 Kwietnia. — Jeżeli zbrojne powstanie coraz szerszych i poważniejszych nabywa rozmiarów, z drugiej strony władze powstańcze na polu adminastracyjnem coraz większą rozwijają czynność, skutkiem czego prócz klas oświeconych narodu także włościanie coraz więcej otwarcie przystępują do powstania. Włościanin wszędzie długo rozważa i rozważa i rozmyśla, zanim na krok jakikolwiek się zdecyduje; zdecydowawszy się raz, tem stalej zmierza do celu.

— Wedle Br. Ztg. oddział powstańczy od kilku tygodni przebywający w Wieluńskiem, dnia 14 Kwietnia niedaleko Wieruszewa w pobliżu wsi Biały był napadnięty przez Moskali; po kilkogodzinnym upartym boju odparł Moskali na Wieluń. Z obu stron straty były znaczne. Wieś Biała, licząca około 700 dusz, spalona.

— Wedle Kreuz Ztg dnia 15 Kwietnia w Połądze stało z 4000 Moskali, piechoty i konnicy. Batalion strzelców gwardyjskich miał być z Połągi wysłany w głąb Żmudzi, gdzie wszędy pokazywały się oddziały powstańcze. Kasę komory celnej rosyjskiej z Georgenburga przewieziono do Szmaleninek na terytoryum pruskie.

— Krąży po Królestwie w niezliczonych egzemplarzach następująca odezwa; wydana dnia 26 Marca 1863 r.:

»Rząd narodowy polski do mieszkańców Polski niemieckiego pochodzenia.

Rząd narodowy polski, podnosząc chorągiew walki narodowej za wolność i niepodległość ojczyzny, w odezwie swojej z dnia 22 Stycznia b. r. ogłosił zasadę: że wszyscy mieszkańcy Polski bez różnicy wiary, stanu i pochodzenia są wolni, równi w obec wspólnej ojczyzny.

Mieszkańcy Polski niemieckiego pochodzenia! i Wy od czasu jak osiedliście na ziemi polskiej, jesteście synami, tej samej matki ojczyzny polskiej, która Was na łono swoje gościnnie przyjęła i te same, co rodzonym synom swoim zapewnia Wam prawa i swobody. Wśród krwawej walki, jaką Polacy toczą dziś z najazdem i barbarzyństwem moskiewskiem niepowinniście przypuszczać obawy, ażeby w sercach obrońców ojczyzny mogła tkwić nienawiść lub niechęć przeciw Wam. Rząd narodowy polski zapewnia i ogłasza wszystkim mieszkańcom Polski bezpieczeństwo osób i własności bez względu na to, jakiego są pochodzenia. Wykroczenia i bezprawia przeciw temu postanowieniu popełniane, dochodzone, ścigane i najsurowiej karane będą. W razie, gdyby się zdarzyły, każdy z obywateli polskich sprawę pokrzywdzonego, jak swoją własną, do wyższej władzy donieść i popierać jest obowiązany. Słowem, na opiekę i przychylność rządu i narodu polskiego liczyć możecie, jeżeli się spokojnie zachowacie. Tylko czyny jawnej nieprzyjaźni przeciw narodowi polskiema i jego obrońcom, bądź zbrojną ręką dokonane, bądź donosicielstwem i usłużnością dla Moskali, jako zdrada kraju ścigane i śmiercią karane być muszą i będą, bez względu na to, jakiej wiary lub pochodzenia jest zbrodniarz, co się ich dopuścił.

Mieszkańcy Polski niemieckiego pochodzenia! przejmijcie się tem przekonaniem, że wolność i równość wypisane na naszej narodowej chorągwi, są zapewnione wszystkim bez wyjątku mieszkańcom Polski. Nowa Wasza ojczyzna chce w Was widzieć i postępować z Wami jak rodzonemi dziećmi, a w zamian ma prawo od Was żądać i oczekuje, jeżeli nie ofiar i poświęceń, jakich dowody składają rodowici Polacy, to przynajmniej spokojnego, godnego i prawdziwie chrześciańskiego zachowania się.«

— Z Mysłowic, 16 Kwietnia donoszą do Br. Ztg, że w pobliżu Sosnówca nad brzegiem rzeczki znaleziono ciało Polaka, odarte ze skóry, którą tylko na twarzy zostawiono.

O zamordowaniu pułkownika Cieszkowskiego pisze korespondent do Br. Ztg., że kozacy dowiedziawszy się, iż iż się ranny Cieszkowski ukrył w stodole w Leśniakach, dwie mile od Radomska, przetrząśli stodołę, a nieznalazły już chcieli odejść, gdy im denuncyant wskazał pod kalonką półkosze. Kozacy zaczęli strzelać do półkosza, niebawem krew pociekła. Sam Cieszkowski sześciu strzałami był przeszyty; syn właściciela Leśniak tymże samym sposobem zamordowany. Trzeci ukryty w półkoszach ukryty głowę i poddał się. Zaprowadzono go do kapitana. Ten z odległości czterech kroków kazał mu strzaskać strzałami naprzód prawe, później lewe ramię, a wreszcie dobić.

Warszawa, 19. Kwietnia. — Już wam doniesiono o utarczce pod Babicami i Zaborowem trzy mile od Warszawy d. 14. Kwietnia stoczonej. Była to jedna z krwią pisanych odpowiedzi na manifest amnestyjny. Oddziałek powstańców tylko co wyszłych z Warszawy z 200 ludzi, w znacznej części złożony z młodzieży biur i szkół, znalazł się nagle i zupełnie nieprzygotowany, otoczonym przez pięć razy przemagające siły piechoty i kozactwa pod dowództwem jen. Krudnera. Z naszej strony dowodził major Romiszewski, który legł śmiercią walecznych a z nim 72 zabitych lub rannych w najhaniebniejszy jak zwykle sposób, dobijanych i obdartych do koszuli, znaleziono na placu boju. Strata Moskali wynosi 2 oficerów i 20 żołnierzy zabitych (według raportu urzędowego przyznają się do 12 rannych). W szeregach naszych znajdowało się pięciu żydów a włościan okolicznych w wigilią dnia tego zwerbowanych 24; wszyscy bez wyjątku dzielnie dotrzymali, 8 włościan i 2 żydów legło na placu, a jeden włościanin prawdziwy bohater, zanim poległ pod ciosami zbójców silnie miotając kosą, wytępił 9 Moskali. Zostawił żonę i dziatki drobne. Postaram się zakomunikować wam imię i nazwisko tego godnego potomka Głowackiego. Dnia 17. odbył się pogrzeb tych nowych męczenników, w obec licznie zgromadzonych włościan i właścicieli okolicznych. Możecie łatwo wystawić sobie, jakie strumienie łez i jęki bólu zmieszanego z pragnieniem zemsty towarzyszyły obrzędowi. Jedna z matek, obywatelka z Warszawy, kobieta około 40 lat licząca, z rozdzierającem łkaniem rzuciła się na zwłoki syna, a ucałowawszy je zawołała: »Miałam dwóch synow i obu już dla Polski straciłam, zaklinam was na rany Boskie, bijcie się i nie żałujcie krwi, dopóki ostatniego Moskala nie wypędziemy z naszej ojczyzny!«

Czyż może być wymowniejsza protestacya przed Bogiem i światem na łaski i reformy carskie, rzucona z ust nieuczonej kobiety. Naród, który takie matki wydaje, musi być wolnym, bo Bóg jest sprawiedliwy.

W tygodniu zeszłym, ponieważ »porządek ustała się« według stylu Dziennika Powszechnego, przywrócono pociągi pospieszne na kolejach bydgoskiej i wiedeńskiej. Tymczasem zaraz nazajutrz dn. 15. na kolei bydgoskiej pod Kowalem, powstańcy kilku celnymi strzałami wymierzonymi do pociągu wiozącego bandę obrońców porządku zadali kłamstwo Dzien. Powszechnemu i ranili 3 czy też 4 żołnierzy. D. P.

Warszawa, d. 19. Kwietnia. — Z dniem dzisiejszym ukazał się w Warszawie pierwszy numer nowego czasopisma tajnie drukowanego, pod napisem »Prawda.« Na czele wydrukował ten pierwszy numer koncesyą uzyskaną od rządu narodowego. Brzmi ona dosłownie:

»Komitet centralny jako rząd narodowy, udziela niniejszem pozwolenie na wydawnictwo pisma pod tytułem »Prawda«, na zasadach jakie mu przedstawione zostały, z tem nadmienieniem, że pismo to, jakkolwiek przez rząd narodowy upoważnione, nie będzie bezpośrednim wyrazem jego woli i opinii, o ile takowa objawioną nie zostanie w artykułach komunikowanych i drukowanych z wyraźnem wymienieniem, że władza narodowa umieścić je poleciła.

Warszawa, 10. Kwietnia 1863. (L. S.)«

Warszawa, 20. Kwietnia. — Przesyłam wam ostatnią proklamacyą rządu tymczasowego, która tu bardzo wielkie i bardzo dobre robi wrażenie. Zwracam uwagę na oświadczenie, że rząd tymczasowy nie będąc wyrazem pojedyńczego stronnictwa, ale potrzeb i dążeń całego narodu nieprzesądzając żadnych kwestyi politycznych i spółecznych, ale stawiając sobie wywalczenie niepodległości kraju za jedyne zadanie, wzywa wszystkich do pracy, do poświęceń, do walki i do jedności.

W ostatnim moim liście pisałem o sporze między Wielopolskim a Kellerem. Spór ten powstał z opozycyi Kellera przeciwko prawu proponowanemu przez margrabiego, aby wszystkim czonkom rad powiatowych, którzy podają się do dymisyi, odebrać prawo pełnienia obowiązków wójtów gmin w swych majątkach. Keller utrzymywał, że istnieją wyraźne przepisy stanowiące o przypadkach, w których właściciel dóbr prawo pełnienia obowiązków tych utraca, i wyraził się że to jest ze strony p. margrabiego zemsta niegodna. Margrabia żądał usunięcia Kellera, a gdy książe Konstanty oświadczył, że ma do dzisiejszego dyrektora spraw wewnętrznych osobiste zaufanie, wzmocnione doświadczenieniem, że Keller lepiej przewidując następstwa proskrypcyi za pomocą branki wojskowej, takowej wówczas się opierał, margrabia podał się do dymisyi. Tak więc to co przewidywałem spełniło się, Keller pozostaje, margrabia ustępuje przynajmniej chce ustąpić. Niewiadomo czy w Petersburgu zgodzą się na wystąpienie Wielopolskiego z tego rodzaju powodów. Można o tem powątpiewać.

Jenerał Berg i obezpolicmajster Lewszyn odbywają ciągle konferencye z dawnym policmajstrem Warszawy za Mikołaja, Abramowiczem. Widać od niego chcą się nauczyć jak Polskę uspoić należy.

Krążyły dziś po mieście pogłoski, że sztab główny moskiewski przenosi się do Wilna. Byłoby to ze strony Moskwy przewidywanie bliskiej ewentualności opuszczenia Królestwa Kongresowego. Wiadomość ta wszakże potrzebuje potwierdzenia.

W siedmiu guberniach Rosyi powołują na mocy świeżego ukazu, tak zwane »narodne opolczenie« tyle co u nas pospolite ruszenie. Nakazano stawić po 8000 ludzi z każdej gubernii.

Dymisye naszych rad powiatowych każdodziennie nadchodzą. Nadeszły już dymisye rad: Warszawskiej, stanisławowskiej, gostyńskiej, łowickiej, kaliskiej, łomżyńskiej i opoczyńskiej. W ciągu dni kilku dymisye wszystkich bez wyjątku rad powiatowych, będą mogły nadejść do Warszawy.

Onegdaj oddział piechoty powracający z pod Bud Zaborowskich, po walce, napadł w drodze na folwark p. Strzeleckiego za rogatkami Marymontkiemi i takowy bez żadnej przyczyny zrabował. Żandarmów, którzy dla obrony domowników p. Strzeleckiego przybyli, wojsko pobiło i rozbroiło.

Pomimo ogłoszenia amnestyi transportują z Królestwa osoby are-

sztowane do Petersburga, do twierdzy petropawłowskiej, bo już miejsca w więzieniach i fortecach zabrakło. Pomimo amnestyi wszystkich jeńców w potyczkach schwytanych, choćby dobrowolnie broń rzucali, kozacy mordują bez litości, zadają im tyle ran by ich rozpoznać nie można było.

Aresztowania w Warszawie nie ustają. W nocy z 17 na 18 aresztowano: Piekułkiewicza Leonarda, Sawickiego Rocha woźnego, Kumiszewskiego Rafała tapicera, Radziejowskiego Aleksandra majstra mularza, Sokołowskiego Michała, Rudelskiego Romana. Cytuję nazwiska, by p. Tęgoborski nie mógł rozsyłać tegrafem po Europie, jak to ciągle czyni zaprzeczania, jakoby jakiekolwiek aresztowania miały u nas miejsce. Niepojmuję celu tych aresztowań, bo jednak koniec końcem, tam gdzie wszyscy konspirują nic wykryć nie można, i nie ma nawet nic do wykrycia. Gdyby policya przypadkiem zaaresztowała kogoś co pełni urząd ważny z rozkazu narodowego na drugi dzień kto inny go zastąpi. Rząd moskiewski rozumie to, ale zawsze kieruje się zasadą, że lepiej więcej niż mniej Polaków wysłać w głąb Rosyi. Jest to zasada nowej epoki.

— Wiadomości z Warszawy z 15 b. m. mówią ocoraz lepszem usposobieniu włościan dla powstania. Godne są pod tym względem doniesienia tak z Podlaskiego, Łomżyńskiego, Gostyńskiego jak z okolic Warszawy i Lublina, szczególniej zaś z tej części tego województwa w której znajduje się ordynacya Zamoyskich. Z Kaliskiego donoszą nam, iż tam ruch ogromny panuje, napływ do obozów powstańczych większy jak sobie najgorętsi życzyć mogą i chłopi zaczynają się na dobre ruszać w całej okolicy; o ile wiadomo, jest ich kilkuset w obozie. Wiadomości te potwierdzają się także zkąd inąd, a o dobrem usposobieniu uczynszowanych włościan w ordynacyi zamoyskiej dawno już wiedzieliśmy. — Zbyt ważne są te doniesienia, abyśmy potrzebowali dodawać komentarze.

Tymczasem spostrzegł się rząd rosyjski, iż został wyprzedzonym przez rząd narodowy, bo jak nam donoszą z Warszawy, wygotowany projekt uwłaszczenia włościan właśnie przeszedł przez radę administracyjną i ma wkrótce wejść w wykonanie. Według tego skarb ma płacić papierami indemnizacyjnemi ziemię włościańską, wartość zaś tych papierów mają włościanie przez pewien ciąg lat skarbowi uiszczać. Jak załatwiono w projekcie sprawę regulacyi gruntów i używalności? nie wiadomo.

Kraków, 21. Kwietnia, godzina 12. w południe. — Pod Rychtową, w powiecie sieradzkim, stoczył pomyślną walkę Urbanowicz. W Płockiem zaszła utarczka pod Kwaśniowem. Pułkownik Czachowski poraził ułanów moskiewskich pod Grabowcem. Na pograniczu Kongresówki słyszano wczoraj strzały armatnie od Michałowic i od Igołomi. Na południe Królestwa powstanie się wzmaga.

Z pod Telsz, 15. Kwietnia. — Powstanie w naszej Żmudzi na dobre się rozpoczęło. Parę dni przed wielkanocą (starego kalendarza), wyładowały dwa statki zapas broni i rynsztunku, które bardzo przyszły na rękę zbierającym się oddziałom. Moskale byli wprawdzie zawiadomieni o ukazywaniu się nad brzegami baltyckiemi statków podejrzanych. wojenny gubernator rosyjski wysłał nawet znaczny oddział wojska na miejsce, ale Moskale nie zdążyli przybyć aż dopiero po najzupełniejszem wyładowaniu i uprowadzeniu przez powstańców wszelkich na owych statkach przywiezionych zapasów. Trzeci statek jednakowoż, który także wiózł broń i przybiory wojenne, musiał wrócić na pełne morze, nic przynajmniej nie utraciwszy. Niewiem, czy ten sam czy inny statek lądował znów przedwczoraj pomiędzy Kłajpedą a Połągą, w miejscu lesistem i zasłonionem szczęśliwie. Ale tą razą prócz broni wylądowało także 300 dobrze uzbrojonych wojowników. Straż nadbrzeżna dała wprawdzie znać do komendanta w Lipawie, i nadjechało w skutek tego wczoraj pół szwadrona konnicy, ten oddział powstańcy jednak tak dobrze przyjęli, że najzupełniej został zniesionym i rozproszonym, a powstańcy pożądaną zdobycz uprowadzili do obozów.

Powstanie u nas jest ogólne, ludowe. Włościanie bez wyjątku prawie do niego się garną, wiedzeni głównie uczuciem religijnem, bo ich tyrania dolega najbardziej przez gwałt zadawany uczuciu religijnemu. Cerkwie prawosławne burzą i palą. Charakter ludu naszego wytrwały i nieugięty każe wnosić, że powstanie nie łatwo da się przytłumić. Pierwszą pobudką do porwania się włościan były następujące wypadki. Do Retowa, majątku zmarłego księcia Ogińskiego nadjechali kozacy i zaczęli rabować. Chłopi, którzy tu się odznaczali przywiązaniem do dziedziców, przepędzili kozaków i kilka nawet ubili. W skutek tego nadszedł silniejszy oddział wojska i kwitnący Retow w perzynę obrócił. To tak rozjątrzyło włościan, że natychmiast wzięli się do broni i gdzie i jak mogli. Moskwę bili. Dziś cała Żmudź w powstaniu, a lada dzień wybuchnie ono w ościennych guberniach witepskiej i w polskich Inflantach a sądzę, że i tam z równym zapałem i równym udziałem wszystkich warstw społeczeństwa. D. P.

Rosya.

Z Petersburga, 12. Kwietnia. — Ukaz do rządzącego senatu. Bunt od dawna tajemnie przygotowany, który nakoniec wybuchnął w Królestwie Polskiem, pociągnął za sobą nieporządki i w niektórych częściach zachodnich prowincyi cesarstwa. Tajni kierownicy wzbudzanego przeciw Naszemu rządowi ruchu, uporczywie opierając się urzeczywistnieniu życzliwych Naszych zamiarów co do urządzenia spraw Królestwa, usiłowali powiększyć napotkane przez Nas w tem zadaniu trudności, rozszerzając sferę swych zbrodniczych przedsięwzięć i szkodliwego wpływu. W tym celu od dawna starali się zachwiać w obywatelach zachodnich gubernij uczucia przywiązania ku Nam, wiernych Naszych poddanych. Używali do tego tych samych środków, które w granicach Królestwa tak zasmucające, chociaż niezupełne wywarły skutki; nakoniec uzbrojone bandy buntowników wkroczyły w granice cesarstwa, dla tego, żeby przemocą rozszerzyć w zachodnich prowincyach wzburzenie, którego nie mogły wzbudzić ani knowania rewolucyjnych emisarjuszów, ani tajemne wezwania do buntu.

Wojska rozproszyły bandy buntowników, które ukazały się w graniczących z Królestwem Polskiem guberniach. Szczątki ich ścigane są w lasach, gdzie szukają schronienia. Tymczasem ich przewódcy pomimo szaleństwa przedsięwziętej walki, niedającej żadnej nadziei, ciągle zwracają swe usiłowania ku temu, aby wciągnąć do niej spokojnych mieszkańców prowincyi, i w tym celu używają, to kłamliwych obietnic, to gróźb, a nawet gwałtów.

Mieszkańcy zachodnich gubernii, którzy przyłączyli się do band, a następnie zostali ujęci przez Nasze wojska, albo których udział w buncie innym jakim sposobem został ujawniony, oddawani są w ręce sprawiedliwości. Lecz wiadomo Nam, że nie wszyscy oni są jednakowo winni. Pragniemy dać im możność skorzystać z panujących w Nas uczuć monarszej łaski.

Dla tego rozkazujemy: Zalecić głównym miejscowym naczelnikom, aby ogłosili w granicach powierzonych im prowincyi, że udzielamy całkowite i zupełne przebaczenie tym obywatelom zachodnich gubernii, wciągniętym do wynikłych tam nieporządków, którzy nie podlegając odpowiedzialności za inne kryminalne przestępstwa, wrócą do obowiązku posłuszeństwa do dnia 1. przyszłego miesiąca Maja.

Mamy nadzieję, że ta monarsza łaska, sprawiedliwie będzie oceniana przez dobrze myślących mieszkańców prowincyi, i że ze swej strony i nadal przyczyniać się będą do utrzymania w nich spółecznej spokojności i porządku, w mocnem przekonaniu, że od tego zależy dalsze wykonanie zamiarów Naszych, od samego początku panowania Naszego skierowanych ku rozszerzeniu spółecznych praw, nadanych wszystkim Naszym wiernym poddanym i ku stopniowemu rozwinięciu sfery działalności, wytkniętej różnym miejscowym w cesarstwie Naszem instytucyom.

Rządzący senat nie omieszka, dla wykonania niniejszego wydać stósowne rozporządzenie.

Na oryginale własną JCMosci ręką napisano: Alexander.
St. Petersburg, d. 31. Marca 1863. r. Dz. Pow.

Petersburg, 18. Kwietnia. — La France odbiera wiadomość z Petersburga, że rosyjski rząd wkrótce zbierze korpus obserwacyjny w Kurlandyi z główną kwaterą w Mitawie, celem strzeżenia wybrzeża baltyckiego; równocześnie dywizya morska ma się udać do Rygi dla pilnowania zatoki inflanckiej, gdzie się obawia wylądowania ochotników polskich.

— Jak się dowiadujemy z listów otrzymanych ze Wschodu, wieści z Polski doszłe na Kaukaz rozogniły zapał Czerkiesów tak, iż nie tylko odrzucili wszelkie propozycye czynione im przez Rosyą, chcącą się względem nich zabezpieczyć, ale już dwukrotnie zadali Moskalom porażki i czynią przygotowania do ogólnej wojny. W miarę jak się ruch zbrojny w Polsce rozwija, ludy kaukazkie, z tych nawet, które już Rosyi podlegają, nabierają większej otuchy, i łatwo mogą stać się bardzo niebezpiecznemi. Gdy Dagestan powstanie, co może już dotąd nastąpiło, trudno będzie Rosyi utrzymać się długo na Kaukazie. Na całym Wschodzie czują potrzebę zjednoczenia wszystkich działań przeciw Moskwie, ale na niestateczny charakter pewnych osób w najwyższych sferach będących rachować nie można; dyplomacya zaś nie byłaby radą, iżby do kwestyi polskiej przystąpiły jeszcze na Wschodzie zawikłania, któreby przyspieszyły wojnę. Nad Prutem znaczne siły moskiewskie rozstawione w obawie ruchów od południa, które mogłyby dać hasło do wystąpienia zbrojnego nie samych tylko polskich ochotników.

Francya.

Paryż, 21. Kwietn. — Pays i Constitutionnel uderzyły dziś i wczoraj w trąbkę pokoju, a la France cieszy się z tego usposobienia owych dzienników, które były już dawno przekroczyły linią tranzakcyi i tylko o wojnie mówiły. Są to jak zwykle we Francyi teraz pod panowaniem Napoleona wezbrania i upadania prądów, zmiany wiatrów, które przecie niemogą zmienić raz wytkniętego kierunku, uznanego za konieczny, bez narażenia samego sternika na upadek. Emil Girardin żartuje więc dzisiaj w Pressie z takiego postępowania la France i innych oficyalnych organów. Girardin mówi, że pan Lagueronniere zdaje się sądzić, iż wojna nie wybuchnie, jeżeli się wystrzegać będą wymienić ją po nazwisku. Autonomia Polski na drodze dyplomatycznej wyrobić się mająca, jest tylko mrzonką. Niemasz drogi średniej między zupełnem oddzieleniem Polski od Rosyi lub jej wcieleniem zupełnem do niej. Niech Francya sobie uważa, że interwencya dyplomatyczna w roku 1863 będzie prostem i czczem naśladownictwem lat 1831 i 1846, albo będzie wojną z roku 1859, przeciągającą się od Ticino do Wisły; nigdy zaś interwencya dyplomatyczna nie zrodzi autonomii Polski pod panowaniem Rosyi.

— Na giełdzie oddawano się nadziei, że kongres uchyli albo przynajmniej na późniéj odroczy obawy wojenne.

Szwecya.

Sztokolm, 16. Kwietnia. — Szef wyprawy polskiej z Malmö, pułkownik Łapiński przybył tu w towarzystwie swego adjutanta porucznika Polesa. — Komisarz polskiego narodowego rządu Demontowicz, który zaraz po przybyciu swym do Malmö zapadł na zapalenie gardła leży jeszcze w serafińskim lazarecie i ma się lepiej.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Kwietnia. — Mówią w mieście powszechnie, że z internowanych we fortecy tutejszej więźniów z Królestwa Polskiego pochodzących, większą część (dwudziestu i kilku) mają wypuścić na mocy amnestyi, i za haucyą dozwolić im wyjazdu za granicę zachodnią. Czterech jednakowoż ma jeszcze pozostać w więzieniu, z powodu że przeciwko nim toczy się śledztwo, którego podstawa jest nam przecież nieznaną.

— Jenerał Wittgenstein powrócił podobno na Toruń i Aleksandrów do Królestwa Polskiego i jak słychać zebrawszy oddziały stojące w miastach po nad Wisłą, ma niebawem uczynić wyprawę na obozy powstańców po nad tutejszą granicą. D. P.

— Piszą do Ostd. Ztg. pod d. 18. bm. z Szubina: Zeszłej niedzieli, koło godziny wieczorem zdarzył się we wsi Ostakowie pod Łabiszynem, następujący smutny wypadek Nauczyciel tamtejszy, którego pomieszkanie w znacznym leży oddaleniu od zabudowań wiejskich, udał się był na spoczynek i zgasił świecę, gdy nagle wyłamano drzwi do pomieszkania jego, do którego silny wszedł mężczyzna i wśrod odgrażań pieniędzy żądał. Gdy się napadnięty wzbraniał, uderzył go przybysz tak mocno w głowę, że się na ziemię potoczył, wkrótce atoli zebrawszy przytomność, znalazł o ciemku grabie, uderzył niemi na napastnika, powalił go o ziemię, a nieco później postąpił z zapalonemi zapałkami za nim do sieni. Tutaj, gdy we drzwiach siennych drugą tego rodzaju osobę spostrzega, pada strzał, a nauczyciel zalewa się krwią własną. Najbliższy sąsiedzi przybywszy na ratunek, przekonali się, że kula prawą część płuc przeszyła, skutkiem czego rzeczony nauczyciel w parę dni umarł. Sprawców zabójstwa nie wyśledzono dotąd.

Śrem, 21. Kwietnia. — W naszym powiecie i mieście bezskuteczne rewizye i zatrzymywanie osób idących lub jadących przez wojskowe patrole i przez żandarmów jest na porządku dziennym. I tak w skutek fałszywej denuncyacyi udał się nagle oddział wojska z 50. żołnierzy złożony w przeszłą niedzielę o 5. godzinie rano na rewizyą do nowo założonego folwarku, należącego do dóbr mechlińskich, gdzie oczywiście nikogo nie ujęto, i nic nie znaleziono. Rewizyą odbyło wojsko bez udziału władz cywilnych i sądowych. Wczoraj pod wieczór tak samo w skutek fałszywej denuncyacyi zarządził sąd tutejszy na wniosek prokuratora z Kościana, w tym celu umyślnie extrapocztą przybyłego, ścisłą rewizyą w pomieszkaniu pana Skrzydlewskiego w Mechlinie. Ze strony sądu był prócz prokuratora obecny rewizyi tutejszy sędzia kryminalny Strietborst. Oczywiście, że i tutaj skutek rewizyi był żaden; przynajmniej odbyto ją stósownie do praw przepisanych.

Woży przyjeżdżające do miasta i przejeżdżające przez Śrem, żandarmi tutejsi bez najmniejszego powodu zatrzymują i rewidują. Mocne patrole, składające się z 12 ludzi, krążą w nocy po mieście i wysełane bywają do sąsiednich wsi, a mianowicie do borów mechlińskich, gdzie osoby jadące po drodze zatrzymują i rewidują. Otóż w przeszłą niedzielę zatrzymał dwa razy Dra. Świderskiego, wracającego z Mechlina o godzinie 11. w nocy do Śremu, nasamprzód żandarm wraz z mocnym patrolem wojskowym, a potem bliżej miasta znowu drugi patrol wojskowy, którzy rozpoznawszy w ciemności znaną sobie osobę doktora, nie zatrzymywali jej dłużej. W każdym razie takie zatrzymywanie i niepotrzebne turbowanie osób nieda się niczem wytłómaczyć, tem bardziej, że nie ma u nas stanu wojennego, a wszędzie panuje niezakłócony spokój.

We dworze pana Zygmunta Jaraczewskisgo w Jaraczewie stoi załogą oddział wojska z 15 ludzi złożony pod dowództwem podporucznika Schultza. Kążdego przybywającego w gościnę do p. Jaraczewskiego i wyjeżdżającego ze dworu straż wojskowa rewiduje.

Wczoraj po południu o godzinie 5. wróciła kompania wojska z Kórnika do miasta naszego z przedsięwziętej wyprawy, nic nie znalazłszy i nikogo nie ująwszy, a dziś wyruszyła rano o 7., o ile słyszeliśmy, do Borku, gdzie ma dłuższy czas pozostać. U nas zostawiono na załodze tylko samych rekrutów.

W nocy z dnia 17. na 18. b. m. zabrał patról, z trzech żołnierzy złożony, który zajął stanowisko w krzakach tuż przy prawem brzegu Warty niedaleko wsi Gogolewa, wóz z bronią i końmi na przewozie przez rzekę, i wóz ten wraz z parobkiem odesłano do Pleszewa. Na wozie miało się znajdować około 80 karabinów z bagnetami i amunicyą. D. P.

Z Pleszewskiego, 21. Kwietnia. — Stan wojenny nie ustaje. O legitymacyą każdy pytany, również każdy jadący czy idący drogą podpada rewizyi, którą uskutecznia wojsko. Listy nawet przez posłańców niesione, bywają często odpieczętowane. Z koni zabranych wypuszczają te, za które właściciele kaucyą złożą. Rewizya na wielką skalę odbyła się w Tursku i do dziś konsystujące tam wojsko ani nie wpuszcza ani nie wypuszcza nikogo bez rewizyi i legitymacyi.

Dziś rano zaaresztował sam landrat ks. Rymarkiewicza, proboszcza z Kotlina, i doktora, Polaka, którego nazwiska nie pomnę, z Jarocina. Obu przywieziono właśnie w tej chwili do Pleszewa w zamkniętym powozie i osadzono razem z drugim w więzieniu powiatowem. Pomiędzy uwięzionymi jest pięciu synów obywateli ziemskich powiatu tutejszego.

Spodziewają się tu przyjścia Pomorczyków na wzmocnienie kordonu. Wszystkie przecież te środki nieumożebniając przejścia, stają się tylko ciężarem dla kraju i dla wojska, które mocno na nadmiar pracy narzeka. Przyjeżdżający z Królestwa kongresowego potwierdzają o licznych nad granicą utarczkach. Widzieli na swoje oczy trupy niepogrzebane, zalegające około lasów. Potwierdzają zarazem wiadomość o coraz większym wzroście powstania. Dziś w nocy widziana była łuna w okolicy Kalisza; myślano zrazu, że Kalisz się pali, ale niebawem domysł ten pokazał się płonnym. Zapalono kawał zagajenia, należącego do Gołuchowa. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 21. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 127 król. loteryi klasycznej padła główna wygrana 50,000 tal. na nr. 67,969. 1 wygrana 5000 tal. na nr. 87,535. 5 wygranych po 2000 tal. na nra. 7074. 7923. 29,833. 38,612. i 54,714.

38 wygranych po 1000 tal. na numera 782. 2321. 2405. 10,052. 10,235. 13,907. 21,688. 21,739. 23,277. 23,578. 27,643. 31,164. 33,696. 35,033. 35,068. 39,175. 43,779. 48,258. 58,606. 59,625. 60,209. 60,644. 63,427. 63,779. 65,468. 68,173. 70,151. 71,849. 72,636. 76,410. 76,418. 77,252. 78,194. 79,726. 79,737. 82,339. 84,861. i 89,423.

49 wygranych po 500 tal. na nra 3639. 3759. 3950. 4253. 7216. 8320. 11,531. 14,296. 14,325. 14,874. 16,487. 17,167. 17,511. 21,641. 23,985. 24,028. 25,039. 32,410. 33,510. 37,680. 37,933. 41,094. 41,527. 43,350. 46,015. 48,942. 49,763. 50,777. 51,326. 55,314. 56,135. 64,561. 68,579. 69,617. 70,436. 70,855. 72,045. 75,567. 77,872. 83,875. 84,850. 85,727. 86,355. 87,212. 87,911. 88,071. 88,435. 92,749. i 94,702.

67 wygranych po 200 talarów na numera 554. 719. 2367. 6801. 6983. 8889. 9209. 9649. 11,166. 11,171. 11,797. 13,806. 14,189. 14,828. 15,580. 15,899. 17,984. 21,896. 24,069. 24,985. 25,391. 27,835. 29,319. 30,825. 31,752. 31,813. 36,066. 37,319. 37,537. 37,982. 38,840. 39,220. 39,892. 40,030. 41,538. 42,603. 43,617. 43,956. 47,192. 47,540. 48,348. 49,295. 49,474. 54,628. 56,048. 56,216. 56,303. 56,912. 57,436. 58,294. 58,554. 64,016. 64,297. 67,354. 67,552. 67,635. 68,989. 73,298. 77,508. 79,426. 80,109. 80,887. 90,584. 91,984. 92,383. 93,162. i 93,585.

Przybyli do Poznania dnia 24. Kwietnia.

BAZAR: księżna Czetwertyńska i baron Harsdorff z Podola, hr. Kwilecki z Dobrojewa, hr. Potworowski z Przysieki niem., hr. Czapski z Drezna, Sczaniecki z Łaszczyna, Koczorowski z Witosławia, Skorzewski z Wrześni.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: baron von Esdorff i von Oden z Ludom, Hilpmann z Lichtenfelde, Liebrecht z Neitzensachsen, Müller z Lennep, Schulder z Frankfurtu, Wallis z Hamburga, Peschel z Sprotawy, Stempel z Nissy, Leipziger z Wrocławia, Lesser z Lipska, Ritter z Sackrau, Cassirer z Huty król., Burkert z Neusalz, Gräntz, Jacobi i Pauli z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dobrzycki z Baborowa, Dr. Ertelt z Bytomia, Springmann z Lipska, Meyerheim z Berlina.

HOTEL DU NORD: hrabia Gutakowski z Turwi, Trąmpczyński z Bielaw, Żychliński z Uzarzewa.

STERNA HOLEL EUROPEJSKI: Winkler z Würzburga, Dommert z Stolpy, hr. Arco z Wronczyna, Gorzeński z Smiełowa, Grabski z Brzostkowa, Oswald z Remscheid, Siewert z Berlina, Dr. Bochmann z Starogrodu.

HOTEL PARYSKI: Zawadzki z Smikowa, Malczewski z Toniszewa, Dzierżanowski z Glinna, Swinarski z Mamot.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Kwietnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) żadna zmiana. Na Kwiecień $39\frac{1}{3}$ list. i pien., na Kwiecień Maj $39\frac{1}{3}$ pł., na Maj Czerwiec $39\frac{5}{12}$ pien. i list., na Czerwiec Lipiec 40 list. $39\frac{5}{6}$ pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien, na Sierpień Wrzesień $40\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa. słabo. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{17}{24}$ pł., na Maj $13\frac{5}{6}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{12}$ list. $\frac{1}{24}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień $14\frac{5}{8}$ pł., na Wrzesień $14\frac{11}{12}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Kwietnia.

Pszenica 58—71 tal.

Żyto na wiosnę $44\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $44\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $45\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 40—42 tal.

Okowita na Kwiecień, Kwiecień Maj i Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	dnia 24. Kwietnia 1863 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	17	6
Pszenicy średniéj	2	11	3	1	13	8
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	3
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 23. Kwietnia	13	17	6	„	13	22	6
„ 24. „	13	18	9	„	13	23	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.